

Prześladują muzułmanów by chronić kraj przed islamizacją

24 września 2018

Od przynajmniej kilku lat, Chiny oskarżane są o przetrzymywanie muzułmanów w tajnych obozach i stosowanie wobec nich indoktrynacji. ONZ zarzuca Pekinowi łamanie praw człowieka. Władze być może po raz pierwszy oficjalnie przyznały się do stosowania represji argumentując, że robią to w obawie przed islamizacją.

Li Xiaojun z Biura Informacyjnego Rady Państwa powiedział w Genewie, że działań podejmowanych przez Chiny wobec muzułmanów w prowincji Sinciang nie można zaliczyć do złego traktowania. Rząd nie nazywa tego prześladowaniem. Xiaojun powiedział, że w kraju powstały „profesjonalne ośrodki edukacyjne”, a muzułmanie wysyłani są na „szkolenia” w ramach zwalczania islamskiego ekstremizmu.

Należy tu zaznaczyć, że rząd nie wyparł się tych oskarżeń. Tak więc tajne obozy, czy też „ośrodki edukacyjne”, faktycznie istnieją. Jednak Chiny nie widzą w tym naruszania praw człowieka i jak same twierdzą – kierują się dobrem państwa.

Li Xiaojun powiedział, że prowadzony przez rząd program deradykalizacji ma zapobiec sytuacji, z jaką zmagają się Europa. Polityk wskazał na Belgię, Francję i inne kraje Europy, w których panoszy się trudny do opanowania religijny ekstremizm. Xiaojun podsumował swoją wypowiedź jednym słowem: „Przeegraliście”.

W tym kontekście należy przyznać, że Chiny oczywiście mają rację. W Europie, po sprowadzeniu obcej kulturowo ludności z Afryki i Azji, często dochodzi do zamachów terrorystycznych, a skrajni islamiści regularnie prześladują wyznawców innych

religii. Można nawet odnieść wrażenie, że to Europejczycy mają się asymilować z imigrantami, a nie na odwrót.

Z drugiej strony, ONZ zarzuca Chinom stosowanie przymusowej indoktrynacji, a nawet tortur. Muzułmanie są podobno zmuszani do pozytywnego wypowiedziania się o władzy i komunizmie, co akurat może być wysoce prawdopodobne.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [Reuters.com](https://www.reuters.com)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl